

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/229824,Marek-Klecel-Witkacy-swiadek-poczatku-i-konca-niepodleglosci.html>

27.02.2026, 01:48

Marek Klecel: Witkacy – świadek początku i końca niepodległości

Witkacy, czyli Stanisław Ignacy Witkiewicz, pisarz, malarz i filozof, brał udział w I wojnie światowej w Rosji, był świadkiem rewolucji komunistycznej, pod wpływem której szybko wrócił do Polski.

[Kultura Wrzesień 1939](#)

18.09



Stanisław Ignacy Witkiewicz, Autoportret wielokrotny w lustrach, 1915-1917. Fot. Domena publiczna

Najpierw awangardowy artysta, poszukujący nowych form i sposobów wypowiedzi, z czasem katastrofista, który przewidział nastanie totalitarnego świata. Rozpoczął swą twórczość z nastaniem niepodległości, zakończył ją z jej utratą.

Zakończył swe życie dramatycznie razem z niepodległą Rzeczpospolitą. Popęłił samobójstwo we wrześniu 1939 r. Odebrał sobie życie nie na początku wojny po napaści Niemiec, lecz dopiero wtedy, gdy 17 września wtargnęła do Polski Armia Czerwona. Dostrzegł, że jego świat się skończył, a w tym nowym, który tak się zaczynał, nie chciał już żyć. Bo był to świat totalitarny, który zapowiadał w swoich powieściach, dramatach, pismach filozoficznych, w swoim malarstwie. Lękał się nie tylko totalitarnej zagłady, lecz także tego nowoczesnego świata, który miał się z niej wyłonić, mechanicznego życia w nowych, totalnych społeczeństwach, masowej demokracji z jej wykorzenieniem, depersonalizacją i unifikacją, z nowymi ludźmi bez twarzy i duszy, bez

wewnętrznych przeżyć, zredukowanych do społecznych standardów – świata końca kultury, religii, filozofii i sztuki.

Dzień po 17 września

Na początku września 1939 r. Witkacy ze swą przyjaciółką Czesławą Oknińską opuścił Warszawę wraz z falą uchodźców uciekających przed Niemcami na wschód. Udało im się dojechać pociągiem do Brześcia, gdzie Witkacy próbował zaciągnąć się do wojska, co ze względu na jego wiek (miał 54 lata) okazało się niemożliwe. Wyruszyli pieszo do Kobrynia na Polesiu i dalej do wsi Jeziory, gdzie Witkacy miał znajomego jeszcze z czasów pobytu w Rosji. Tam zamierzał przeczekać początek wojny. 17 września dowiedzieli się o wtargnięciu do Polski Armii Czerwonej. Następnego dnia, o świcie podjęli decyzję o wspólnym samobójstwie.

„Ty nie wiesz, co to była sowiecka rewolucja – mówił Witkacy do swej towarzyszki w śmierci – to będzie straszne, a ja nie będę mógł cię obronić”. Według jednej z relacji, miał dodać: „Trzeba to zrobić teraz, póki tu jest jeszcze Polska”.

Witkacy znał Rosję. Trafił tam już na początku I wojny światowej, po długiej i egzotycznej podróży na antypody do Australii i na wyspy Oceanii, dokąd wybrał się z przyjacielem Bronisławem Malinowskim, później znanym etnologiem. Zdecydował się na wstąpienie do armii rosyjskiej, licząc na wywalczenie jakiegoś skrawka polskość w wyniku tej wojny. Należał do carskiego pułku lejbgwardii w Petersburgu, brał udział w walkach z oddziałami austriackimi, w których służyli również Polacy. Został ciężko ranny w bitwie nad rzeką Stochód. Jego pułk rozpoczął rewolucję lutową 1917 r. w Petersburgu, później, już podczas rewolucji bolszewickiej jesienią tegoż roku, Witkacy został podobno obwołany komisarzem przez żołnierzy swego oddziału. Gdy zaczął powstawać Polski Komitet Wojskowy, Witkiewicz do niego przystąpił, ale w połowie 1918 r. wrócił na ziemię ojczyste.

Artysta z Krupówek

Znalazł się w wirze najważniejszych wydarzeń historycznych początku XX w. Nie był jednak typem ani żołnierza, ani polityka, działacza patriotycznego lub społecznego. Był przede wszystkim artystą, który w indywidualny sposób chce wyrażać przeżycia nie tylko własne, lecz także zbiorowe, bo dotyczące ogólniejszej kondycji wspólnego świata, jego stanu i przyszłości. Witkacy wywodził się jeszcze z kręgów artystycznej cyganerii młodopolskiej. Był artystą nie tylko wszechstronnym, lecz również nowoczesnym – dla istotnych, jak powiadał, problemów egzystencjalnych, „głębi duszy” oraz wewnętrznej walki ze sobą i ze światem poszukiwał nowoczesnej formy artystycznej, „czystej formy” sztuki absolutnej. Najpierw była to forma bardziej awangardowa, później, pod wpływem refleksji i coraz bardziej katastroficznych przewidywań, bardziej ekspresyjna, chciałoby się rzec, wybuchowa, w końcu swoiście groteskowa i parodystyczna. A do tego Witkacy to artysta nie tyle uprawiający odrębną sztukę, ile łączący ją ściśle z życiem; artysta, dla którego życie ma być również sztuką, uprawiający życie jak sztukę, jako miejsce gry, teatr, spotkanie – często prowokujące – z innymi. To właśnie spowodowało, że z czasem zyskał miano ekscentryka, skandalisty, prowokatora, a według legendy Zakopanego – miasta, w którym spędził większość życia – „wariata z Krupówek”. Witkacy nie poprzestawał na sztuce, miał także ambicje intelektualne, nie tylko teoretyczne, wyrażane w licznych pismach o nowej sztuce, lecz i filozoficzne. W latach trzydziestych pisał rozprawy filozoficzne, uprawiał polemiki z filozofami, formułował swe refleksje historiozoficzne o stanie cywilizacji zachodniej i jej przyszłych perspektywach.

[Czytaj artykuł Marka Klecla *Witkacy – świadek początku i końca niepodległości* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Kultura, Wrzesień 1939

Artykuł